



"Babushka" w lodach Arktyki - więcej pchania i ciągnięcia niż żeglowania (fot. www.sebroubinet.eu)

Dwóch Francuzów próbuje przedostać się z Alaski na Spitsbergen przez Biegun Północny – katamaranem żeglującym po lodzie. Załoga Babushki, bo tak nazywa się hybrydowa konstrukcja, to 37-letni Sebastien Roubinet i 31-letni Vincent Berthet.

O wyprawie i doświadczeniu żeglarzy czytaj w artykule: [Babushką przez biegun](#) .

Francuzi wystartowali 6 lipca z najdalej na północ wysuniętego cypla Alaski – Przylądka Barrow (71°23'N 156°28'W). Od początku wyprawy musieli zmagać się z trudnymi warunkami. To co dla polarników przemierzających na nartach północne rubieże naszego globu jest przekleństwem – otwarta woda – dla śmiazków w katamaranie jest nadzieją na sukces wyprawy.

Arktyka jednak nadzieję dozuje małych porcjach. Francuzi pod żaglami pływają niewiele. Więcej jest przepychania łodzi przez lód.

Tak pisali na stronie internetowej swojej wyprawy kilka dni po rozpoczęciu rejsu, 11 lipca:

„O każdy metr musimy walczyć – pchając, ciągnąc przez bloki lodu. Pomiędzy blokami – otwarte morze. Zbyt go mało, żeby pożeglować, ale wystarczająco, by wpaść do zimnej wody w naszych suchych kombinezonach, który nie dają całkowitej ochrony. Szybki rezultat tych zmaganiań – litr wody w butach na dobre osiem kolejnych godzin”.

12 lipca, około 50 mil morskich (około 92 kilometrów) na północ-północny-zachód od punktu startu, Przylądka Barrow, podjęli nietypową decyzję. Zawrócili. Ale tylko po to, by przedostać się na otwartą wodę.

Trzy dni później Babushka mogła już posuwać się napędzana siłą wiatru po wodzie. Katamaran jednak nie posuwał się na północ, lecz na zachód, a nawet nieco na południe. 17 lipca Francuzi ominęli najdalej na południe wysunięty cypel lodowego paku i pożeglowali – korzystając z dobrego wiatru i pogody – prosto na północ przez Morze Czukockie.

Kolejne trzy tygodnie to znów trud i mozół. Pogoda się posuła. Wiało mniej. Nachodziły mgły. Morze znów zarosło krą i lodowymi blokami. Francuzi czasem Babushkę ciągnęli i pchali, czasem wiosłowali, czasem sunęli pod żaglami po lodzie. Czasem płyną w kierunkach południowych, by szukać kolejnych kanałów wiodących na północ.

29 lipca przekroczyli 75 równoleżnik szerokości północnej. Humory im dopisują. Babushka mimo bardzo trudnych warunków trzyma się dzielnie. Próba trwa.

autor: Jakub Karp